

NEGOCJOWANIE ZNACZEŃ A TEKSTY LUDYCZNE

*Mateusz Gaze**

ZABAWY ZNACZENIEM W FELIETONACH TOMASZA OLBRATOWSKIEGO

Słowa kluczowe: felieton, znaczenie, aliteracja, reinterpretacja etymologiczna, zmiana formy graficznej

Streszczenie. Celem artykułu jest opisanie kilku mechanizmów językowych, które wykorzystał Tomasz Olbratowski w felietonach, komentujących aktualne wydarzenia w Polsce. Do gier, które zakładają się na zabawie znaczeniem, należy zaliczyć: reinterpretację etymologiczną, ze szczególnym uwzględnieniem komizmu opartego na skrótowcach, zmianę formy graficznej i aliterację głoskową.

W niniejszym artykule przedstawiono różne mechanizmy językowe zakładające się na zabawie znaczeniem. Materiał wyekscerpowano z felietonów radiowych Tomasza Olbratowskiego wydanych w 2005 r. pod tytułem *Wstawaj, szkoda DNia!* oraz z wygłaszanych na antenie Radia RMF FM od listopada 2010 r. do kwietnia 2011 r. W drugim przypadku tekst felietonów spisano z plików zarchiwizowanych na stronie internetowej radia.

Felieton jest jednym „z gatunków publicystyki, swobodnym w charakterze, często posługującym się literackimi środkami ekspresji” (STL 1998, s. 151). Tradycja gatunku sięga przełomu XVIII i XIX w., a za jego kolebkę uważa się Francję. Nazwa wywodzi się od francuskich słów *feuille* – liść, kartka, *feuilleton* – złożony na czworo arkusz. Początkowo felieton był umieszczany w dolnej części kolumny dziennika i zawierał materiały o charakterze krytycznoliterackim i rozrywkowym. W literaturze polskiej do jednej z pierwszych wzmianek na temat felietonu należy tekst Cypriana Kamila Norwida *Felieton o felietonie*. Poeta nazywa felieton pasożytem – pasożytuje on na innych tekstach, z którymi wchodzi w dialog lub w polemikę (Chudziński 2000, s. 198–209). Istnienie pre-tekstu

*mateuszgz@poczta.onet.pl, Katedra Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej, Instytut Filologii Polskiej, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź.

lub pre-wydarzenia jest warunkiem koniecznym do powstania felietonu, ale nie to wydarzenie czy tekst są najważniejsze, najważniejszy jest bowiem osobisty stosunek autora do omawianego zjawiska. Nie dziwią więc dziewiętnastowieczne określenia felietonu, takie jak „liryzm polityczny” czy „liryczny poemacik napisany prozą” (Pietrzak 2007, s. 516).

Maria Wojtak nazywa felieton gatunkiem hybrydycznym, usytuowanym w obrębie publicystyki zorientowanej literacko (Wojtak 2004, s. 202). Ważną cechą felietonu jest łączenie fikcji z prawdą w układach fabularnych felietonu, czyli właściwie kreacja fikcyjnego świata. Przykładem tego może być felieton T. Olbratowskiego pt. *Nieźle towary!* (Olbratowski 2005, s. 151). Opisano w nim negocjowanie stanowisk samorządowych po wyborach w 1998 r. Takie zdarzenie miało naturalnie miejsce, ale warunki wymiany zostały zmyślane, przejawiskawione, co ma na celu ośmieszenie działań polityków, np. jedna strona negocjacji jest w stanie odstąpić stanowisko dwóch wójtów w zamian za sześciu sołtysów, kierownika apteki, pół kilo orzechów laskowych i plakat z Madonną.

Kolejną ważną cechą felietonu jest synkretyzm, zarówno gatunkowy, jak i stylowy. Magdalena Pietrzak, badaczka polskich felietonów dziewiętnastowiecznych, zauważyła, że w felietonach tych występują typowe dla poezji środki poetyckie, które często używane są przewrotnie, jako parodia stylu podniosłego (Pietrzak 2007, s. 524). Pojawiają się ponadto inne style funkcjonalne: naukowy, urzędowo-kancelaryjny i potoczny. Warto zauważyć, że część felietonów T. Olbratowskiego jest stylizowana, np. na utwór hagiograficzny czy fragment *Pisma Świętego*. Wiąże się to z próbą wzbudzenia w czytelniku określonych wrażeń estetycznych. Oprócz treści, także forma ma być przedmiotem analizy czytelniczej.

Dominujący w felietonie jest nadawca, który staje się obserwatorem rzeczywistości i potrafi łączyć różne dziedziny życia codziennego. Tworzy on tekst, by „krytykować, ośmieszać, cieszyć się, słowem, fantazjować, eksponować siebie” (Wszeborowska 2003, s. 276).

Podsumowując, na felieton jako gatunek na pograniczu stylów składają się eksponenty wartości stylu artystycznego (kreacja fikcyjnego świata, dominacja funkcji estetycznej) i stylu publicystycznego (informowanie, wyrażanie opinii). Połączenie to może zachodzić na płaszczyźnie informacji. Felieton zawiera pewną prawdziwą informację, „ale podaną w efektownym opakowaniu: przetworzoną, zakamuflowaną, metaforyczną” (Pałuszyńska 2007, s. 496).

Felieton to gatunek niełatwy w odbiorze. Wymaga od czytelnika/słuchacza dużej kompetencji językowej, komunikacyjnej i kulturowej (Gaze 2013, s. 248), mimo to jest gatunkiem zalecanym w kształceniu cudzoziemców na poziomie zaawansowanym. Zdający egzaminy na tym poziomie rozumieją bez trudu treść polskich programów radiowych i telewizyjnych: dzienniki, wiadomości, sprawozdania sportowe, reklamy, reportaże, komentarze do aktualnych wydarzeń, dyskusje, wywiady, rozmowy, notatki prasowe, felietony, recenzje filmowe, komentarze redakcyjne. Mając do wyboru kilka sposobów syntaktycznego wyrażania tej samej

informacji, powinni umieć wybrać jeden z nich, w zależności od typu tworzonego tekstu i jego stylu (*Państwowe egzaminy certyfikatowe...* 2003, s. 47). Trudność w percepcji felietonu wynika m.in. z komizmu językowego¹, który jest jednym z wyznaczników gatunkowych tego typu tekstów. Odbiór tekstów utrudnia również subiektywny stosunek autora do prezentowanego wydarzenia, a także, co się z tym wiąże, często występująca ironia oraz bardzo silne powiązanie z kontekstem kulturowym (autor skupia się na jednym wydarzeniu, ale przedstawia swój komentarz do niego).

Tomasz Olbratowski jest dziennikarzem radiowym, satyrykiem i błyskotliwym felietonistą, absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od 1992 r. pracuje jako dziennikarz w Radiu RMF FM. Zaczynał w redakcji informacyjnej, później był sekretarzem redakcji. Od 1998 r. współtworzy poranny program krakowskiej stacji. Codziennie ok. godz. 7.50 prezentuje swoje satyryczne felietony w audycji *Wstawaj, szkoda dnia!* Wraz z Przemysławem Skowronem jest gospodarzem *Wolnych Żartów* w RMF FM. Dziennikarz współpracuje także z Kabaretem pod Wyrwigroszem, z którego członkami stworzył cykl „Między Bugiem a prawdą”, emitowany dwa razy w tygodniu w Radiu RMF FM. W 2007 r. został wybrany Dziennikarzem Roku Małopolski².

Ze względów badawczych opisano zabawy znaczeniem zasadzające się na: reinterpretacji etymologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem komizmu opartego na skrótowcach, zmianie formy graficznej i aliteracji głoskowej.

Reinterpretacja etymologiczna polega na „utożsamieniu, któremu towarzyszy zmiana postaci wyrazu nieprzejrzystego z elementami znanymi z innych wyrazów, zwłaszcza morfemami” (Cienkowski 1972, s. 107). Istotą mechanizmu dowcipu opartego na reinterpretacji etymologicznej jest „ujawnienie nieodczuwalnej przez odbiorcę potencjalnej dwuznaczności pewnego wyrazu, który oprócz znaczenia uzualnego ma w takim zestawieniu treść wtórną, motywowaną przez pozorny związek derywacyjny (Buttler 2001, s. 235). Tadeusz Szczerbowski wyróżnia kilka rodzajów reinterpretacji etymologicznej: reinterpretację etymologiczną skrótowca ze zmianą lub bez zmiany jego formy, reinterpretację etymologiczną wyrazu jako skrótowca, metainterpretację skrótowca, reinterpretację opierającą się na dekompozycji wyrazu, reinterpretację wyrazu polegającą na derywacji semantycznej (Szczerbowski, 1984, s. 87–100). W analizowanych felietonach komizm tworzą jedynie dwie z wymienionych strategii: reinterpretacja etymologiczna skrótowca bez zmiany jego formy oraz reinterpretacja wyrazu oparta na derywacji semantycznej. Skrótowiec to „wyraz powstały z pierwszych liter, głosek lub sylab wyrazów tworzących jakieś wyrażenie, najczęściej nazwę własną” (SWJP 2001, t. II, s. 320).

¹ B. Grochala (2006) wyróżniła komizm językowy oparty na: frazematyce, leksyce, zmianie formy graficznej, fonetyce, fleksji i stylizacji.

² Na podstawie: http://pl.wikipedia.org/wiki/Tomasz_Olbratowski [07.05.2014].

W felietonie *Być kobietą, być kobietą* przedstawiono zabawne rozwinięcia skrótowców:

Jest LOK – Liga Obrony Kobiet, jest SOK – Stowarzyszenie Obrony Kobiet, jest KOK – Komitet Ochrony Kobiet, jest SKOK – Stowarzyszenie Kobiet Obrończyń Kobiet, jest KROK – Komisja Rozjemcza Obrony Kobiet i jest w końcu LASKA – Liga Aktywnych Stowarzyszeń Kobiet Amateerek (Olbratowski 2005, s. 20).

Nagromadzenie skrótowców i ich rozwinięć pokazuje, jak zbiurokratyzowany jest ruch feministyczny w Polsce, oczywiście zostało to przejawskawione. Komizm potęgowany jest również przez kształt samych skrótowców: większość z nich wygląda i brzmi identycznie jak wyrazy pospolite i powiązane skojarzeniowo z kobietami (kok – rodzaj uczesania, lok – rodzaj fryzury, laska – potocznie o pięknej kobiecie, dziewczynie).

Zabawę skrótowcami wykorzystano w felietonie, którego punktem wyjścia był projekt zakładający, że miejsca na listach wyborczych partii będą losowane:

*I w ten sposób stworzymy demokrację losową. A kraj nazwiemy **PRL – Polska Rzeczpospolita Losowa** [...] [07.02.2011].*

Naturalnie, istotny jest tutaj pierwotny skrótowiec PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa. Można próbować interpretować to jako ewentualny powrót władz do sposobu przeprowadzania wyborów w krajach demokracji ludowej.

Propozycja wielorakiego odczytania skrótowca, będącego nazwą jednej z partii politycznych, pojawia się w felietonie ogłoszonym z okazji zmiany owej nazwy:

*[...] poza tym, już nie będzie Palikot żartował, że **PJN** znaczy **Palikot Jest Najmądrzejszy**, albo tam że **Poncyliusz Jest Najpiękniejszy**, czy **Pic Jak Nic** [28.12.2010].*

Zgromadzony materiał dostarcza również przykładów reinterpretacji, polegającej na tworzeniu pseudodefinicji, w których wyzyskiwana zostaje struktura wyrazu. Mechanizm ten jest podłożem komizmu w felietonie, w którym dziennikarz wyznaje, jak cenne było dla niego w młodości zdjęcie zespołu Deep Purple:

I to zdjęcie było moją najcenniejszą nieruchomością, bo ono tkwiło nieruchomo na biurku pod przezroczystą płytą pleksiglasową [09.12.2010].

Nieruchomość zdefiniowana została tutaj jako ‘coś nieruchomego’, a nie jako ‘część powierzchni ziemskiej, stanowiącej odrębny przedmiot własności, jak również budynek trwale z gruntem związany lub część takiego budynku, jeżeli stanowi odrębny od gruntu przedmiot własności’³.

³ <http://sjp.pl/nieruchomo%B6%E6> [7.05.2014].

Podobna sytuacja pojawia się przy okazyjnej definicji słowa *nierząd*:

Wiemy już, dlaczego nastąpił ostatnio w Polsce wzrost nierządu. Wiecie, nierząd to na przykład praca, powiedzmy – w agencji pozarządowej [15.02.2011].

Nierząd w tym przypadku to ‘coś pozarządowego / praca poza rządem’, a nie ‘1. odbywanie stosunków płciowych w celach zarobkowych; prostytutka; 2. czyny wykraczające poza normy moralno-obyczajowe danego społeczeństwa w zakresie stosunków seksualnych’⁴. Humor potęguje również zestawienie tych znaczeń, które w procesie percepcji mogą się na siebie nakładać.

Kolejną grupę stanowią zabawy oparte na aliteracji głoskowej. Jest ona jednym z przejawów instrumentacji głoskowej, czyli „świadomego ukształtowania warstwy brzmieniowej tekstu” (EJO 1995, s. 228). Polega na powtórzeniu jednakowych głosek lub zespołów głosek w obrębie sąsiadujących z sobą w tekście wyrazów. Wielu badaczy uważa, że jedynie nagłosowe powtórzenie głoski (zespołu głosek) jest aliteracją. Szerzej pojęcie to ujmuje Lucylla Pszczołowska, która wyodrębniła aliterację inicjalną – „powtarzalność fonemów w inicjalnej pozycji sąsiadujących ze sobą wyrazów”, oraz aliterację w sensie szerszym, polegającą na „powtarzalności głosek w różnych pozycjach kolejnych wyrazów należących do tej samej całości składniowej” (Pszczołowska 1977, s. 27). Szersze rozumienie aliteracji pozwoliło wyodrębnić zarówno nagłosowe, śródgłosowe, jak i wygłosowe nagromadzenie takich samych połączeń głoskowych. Należy przy tym podkreślić, że wyraźne wyznaczenie granicy między nagłosem, śródgłosem i wygłosem jest niemożliwe.

Aliteracja to jeden ze sposobów budowania komizmu w tekstach, zarówno mówionych, jak i pisanych. Choć te drugie mogą budzić wątpliwości, ponieważ środki fonetyczne obejmują brzmieniową stronę języka. Studia Tadeusza Szczerbowskiego potwierdziły jednak tezę, że środki fonetyczne istotne są zarówno w tekście mówionym, jak i pisany (Szczerbowski 1984, s. 75–86).

Beata Grochala zauważyła, że komizm oparty na aliteracji nie zasadza się (jak choćby komizm oparty na leksyce czy frazematyce) na mechanizmie zaskoczenia odbiorcy lub na zawiedzionym oczekiwaniu. Czytelnik podczas lektury tekstu spotyka znane sobie określenia, a dziwić może jedynie niecodzienne połączenie pewnych elementów języka (Grochala 2006, s. 125).

Aliteracja nagłosowa polega na powtarzaniu głoski lub zestawu głosek na początku dwóch wyrazów. Często zasadza się to na podobieństwie brzmieniowym dwóch leksemów o różnych znaczeniach, a komizm zależy od znalezienia tej paraleli.

Aliterację można spotkać w tekście dotyczącym zapasów jako dyscypliny sportowej, gdzie autor m.in. zastanawia się nad pochodzeniem nazwy tego sportu. Identyczna jest w tym przypadku pierwsza sylaba *za-* każdego leksemu:

⁴ <http://sjp.pl/nierz%B1d> [7.05.2014].

Jak się przyjrzeć, to można zauważyć, że zawodnicy w zapasach żadnych pasów nie mają, za które można by chwycić, i chwytają się za szelki od opalaczy, w które są ubrani. Dlatego moim zdaniem należy zmienić nazwę dyscypliny z „zapas” na „zaszelki” – co by bardziej odpowiadało prawdzie (Olbratowski 2005, s. 195).

Nie zawsze jednak aliteracji towarzyszy konfrontowanie znaczeń wyrazów. Niekiedy ogranicza się ona tylko do zabawy brzmieniem wyrazów, których nagromadzenie jest przypadkowe. Już we wstępie, w którym Olbratowski pisze o przyczynach powstania dzieła i dotychczasowej percepcji felietonów, można zaobserwować to zjawisko, kiedy to powtarzana jest cząstka *-tyka*:

Lingwistyka to jest taka nauka, że wszystko w niej jest jak w zegarku, wszystko tyka: semantyka, semiotyka, gramatyka, Partytyka, dotyka, patyka – taka gimnastyka. Językowa (Olbratowski 2005, s. 10).

Kolejny mechanizm to modyfikacja formy graficznej, która jest możliwa tylko w tekstach pisanych, dlatego dziennikarz wykorzystuje ją dość rzadko. Jego felietony były wygłaszane na antenie radia, a dopiero później powstał pomysł ich opracowania i wydania.

W felietonach można odnaleźć kontaminacje graficzne. Ze względu na proces percepcji i swoistość budowy kontaminację tę „widzimy”, gdyż towarzyszą jej różne znaki graficzne: nawias, krój czcionki, dywizy, przecinki. W przeciwieństwie do kontaminacji leksykalnych, których zrozumienie było możliwe dopiero po zapoznaniu się z kontekstem, kontaminacje graficzne skupiają na sobie od razu uwagę odbiorcy i są proste w odbiorze. Barbara Kudra w pracy *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych* nazywa je „hybrydami graficznymi” i uważa, że nie mogą być one odczytywane zwyczajnie (Kudra 2001). W ostatnim czasie badaczka wyodrębniła nowy typ derywacji: grafosłowotwórstwo (Kudra 2011, s. 267–274). Poprzez niestandardowe, niekonwencjonalne ukształtowanie graficzne wyrazów dziennikarz narzuca nam kierunek interpretacji zgodny z jego intencjami. Kontaminacje graficzne są elementem dość prostej gry językowej.

Najczęściej można spotkać dekompozycje spowodowane zastosowaniem przecinków i dywizów, co pozwala dwojako odczytać dane wyrażenie. W jednym z utworów, gdzie opisane zostaje zachowanie Jerzego Kropiwnickiego, który pojechał jako delegat Polski na sesję ONZ na temat sytuacji kobiet, taką dwuznaczną dekompozycję uzyskano dzięki pauzie. Spowodowało to wyodrębnienie dwóch wyrazów: *mini* – krótka spódniczka (symbol kobiet, którym poświęcone były obrady ONZ) i *ster* (delegacji) – kierowanie, zarządzanie czymś:

*Będąc ministrem, na pewno w spódniczce **mini ster** delegacji polskiej trzymał (Olbratowski 2005, s. 20).*

Wykorzystanie dywizu w jednym z felietonów spowodowało wtórny podział słowotwórczy: *ko-leżanki* (Olbratowski 2005, s. 61). Jest to aluzja do innych mebli,

które pojawiają się w utworze, a wiąże się to z obsadzaniem stołków (kolejny mebel) przez polityków. Z wyrazu *koleżanki* wyodrębniona zostaje *leżanka* jako jeden z mebli; taki podział słowotwórczy oczywiście nie ma uzasadnienia historycznego.

W tytule tomu autor wykorzystał małe i wielkie litery, co powoduje podwójną referencję: *Wstawaj, szkoda DNIA! DNIA* może być odczytane jako dopełniacz słowa *dzień* lub jako DNA (kwas dezoksyrybonukleinowy, będący współczesnym symbolem człowieczeństwa i cech odróżniających ludzi od zwierząt).

Wykorzystanie wielkich i małych liter pozwoliło w *Lutownicy Pana* zbudować aluzję do bohatera *Chłopów* Władysława Stanisława Reymonta, mianowicie Boryny:

Stary ludowy instrument TamBoryna (Olbratowski 2005, s. 128).

Na skutek zastosowania dywizu może powstać antonim słowa poprzez wyodrębnienie obcego prefiksu *de-* (na wzór wyrazów: *demonopolizacja*, *demilitaryzacja*, *demistyfikacja*):

Powoli de-klaruje się sytuacja w SLD (Olbratowski 2005, s. 87).

Deklarować: oficjalnie przedstawić swoje poglądy (SWJP, t. I, s. 161) nie jest oczywiście antonimem słowa *klarować: czynić zrozumiałym* (SWJP, t. I, s. 379), jednakże zastosowanie dywizu może budzić takie skojarzenia.

Jednym ze sposobów modyfikacji graficznej jest również odmienne zapisywanie wyrazów poprzez wprowadzanie wielkich liter i innych znaków interpunkcyjnych. Widać to dobrze w tekście, gdzie wyrażenia *O'Leksy*, *O'Kurde* są stylizowane na nazwy angielskie typu *O'Connor*, *O'Brian*:

I w Polsce, i w Irlandii cechą charakterystyczną jest „O”. Tam jest: O'Connor, O'Brian, O'Tool, u nas jest O'Leksy, O'Kurde, O'W morde, O'Wolność Nasza i Wasza czy O'Której To Się Przychodzi? (Olbratowski 2005, s. 139).

Reinterpretacja etymologiczna jest jednym z mechanizmów komizmu opartego na leksyce. W omawianych utworach pojawiły się przykłady reinterpretacji etymologicznej skrótowców, nazywających głównie formacje polityczne, a także przykłady reinterpretacji etymologicznej opartej na derywacji semantycznej. Efekt komiczny powodowany jest w tych przypadkach brakiem związku nowej wartości semantycznej ze znaczeniem podstawowym leksemu. Wśród mechanizmów budowania gry słownej opartej na fonetyce przeważa aliteracja, która wraz z niecodziennym semantycznym zestawieniem leksemów powoduje zainteresowanie odbiorcy, choć niekiedy aliteracja może ograniczać się jedynie do zabawy znaczeniem (leksemy zostały użyte nie ze względu na ich znaczenie). Niewielka liczba przykładów zmiany formy graficznego zapisu może być spowodowana tym, że pierwotnie felietony te były wygłaszane na antenie radia, więc słuchacz miałby problem z odczytaniem intencji autora. Mimo tych trudności można odnaleźć kilka interesujących zabiegów graficznych, np. zastosowanie dywizów, które wprowadzały wtórny podział słowotwórczy, czy wykorzystanie wielkich i małych liter.

Felieton to gatunek dla wymagających, mimo to jest on bardzo popularny w Polsce w ostatnich latach. Z perspektywy glottodydaktycznej ważne jest również to, że utwory T. Olbratowskiego występują w dwóch wersjach: pisanej i mówionej. Mogą zatem służyć rozwijaniu sprawności czytania ze zrozumieniem i słuchania ze zrozumieniem. Dziennikarz porusza w felietonach różnorodną tematykę, dzięki czemu stanowią one dobry materiał do wykorzystania na lekcji w grupach humanistycznych, ekonomicznych, politologicznych i medycznych. Felieton może przyczynić się również do wyzwolenia w uczących się inwencji twórczej podczas pisania tekstu. Nie posiada on określonego schematu, który jest często powielany przy samodzielnym tworzeniu tekstów takich gatunków, jak np. reklamacja, cv, list motywacyjny czy nawet recenzja (Bytomska 2008, s. 137–139). Kamil Szafranec (2011, s. 116) zauważył ponadto, że praca z tekstami dziennikarskimi aktywizuje studentów, pomaga zapoznać się z różnymi odmianami stylistycznymi polszczyzny oraz sprzyja rozwijaniu kompetencji komunikacyjnej.

BIBLIOGRAFIA

- Buttler D., 2001, *Polski dowcip językowy*, wyd. III z uzupełnieniami, Warszawa.
- Bytomska K., 2008, *Między tekstem a tekstem. Wykorzystanie tekstów oryginalnych w procesie kształcenia sprawności pisania w grupach zaawansowanych*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 16, s. 135–140.
- Chudziński E., 2000, *Felieton. Geneza i ewolucja gatunku*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, red. Z. Bauer. E. Chudziński, Kraków, s. 197–213.
- Cienkowski W., 1972, *Teoria etymologii ludowej*, Warszawa.
- Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, 1995, pod red. K. Polańskiego, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Gaze M., 2013, *Komizm językowy w felietonach Tomasza Olbratowskiego, czyli o tekstach nie dla wszystkich*, „Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 20, Łódź, s. 239–248.
- Grochala B., 2006, *Komizm językowy w felietonach Antoniego Slonimskiego*, Łódź.
- Kudra B., 2001, *Kreatywność leksykalna w dyskursie politycznym polskiej prasy lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych*, Łódź.
- Kudra B., 2011, *Semantyczno-pragmatyczna rola grafosłowotwórstwa*, [w:] *Svet kresleny slotem*, red. M. Bałowski, M. Hadkova, Usti nad Labem, s. 267–274.
- Olbratowski T., 2005, *Wstawaj, szkoda DNiA*, Poznań.
- Pałuszyńska E., 2007, *Felieton radiowy jako gatunek na pograniczu publicystyki i literatury*, [w:] *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź, s. 487–496.
- Państwowe egzaminy certyfikacyjne z języka polskiego jako obcego. Standardy wymagań egzaminacyjnych*, 2003, Warszawa (przygotowane przez Państwową Komisję Poświadczenia Znajomości Języka Polskiego jako Obcego).
- Pietrzak M., 2007, *Felieton doby pozytywizmu i jego pogranicza*, [w:] *Pogranicza*, red. D. Kowalska, Łódź 2007, s. 510–517.
- Pszczółowska L., 1977, *Instrumentacja dźwiękowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- Słownik terminów literackich*, 1998, pod red. J. Sławińskiego i in., Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, 2001, pod red. B. Dunaja, Warszawa.

- Szafranec K., 2011, *Funkcja nagłówków prasowych w glottodydaktyce na podstawie „Polityki”*, [w:] *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, red. M. Biegnacka, M. Wojenka-Karasek, Łódź, s. 110–116.
- Szczerbowski T., 1984, *O grach językowych w tekstach polskiego i rosyjskiego kabaretu lat osiemdziesiątych*, Kraków.
- Wojtak M., 2004, *Gatunki prasowe*, Lublin.
- Wszeborowska H., 2003, *Felieton – w wyostrzonym obiektywie*, [w:] *Praktyczna stylistyka nie tylko dla polonistów*, red. E. Bańkowska, A. Mikołajczuk, Warszawa, s. 274–288.
- <http://sjp.pl> [07.05.2014]
- http://pl.wikipedia.org/wiki/Tomasz_Olbratowski [07.05.2014].

Mateusz Gaze

THE PLAY ON MEANING IN TOMASZ OLBRATOWSKI'S RADIO SEGMENTS

Keywords: radio segment, meaning, alliteration, etymological reinterpretation, the change of the graphic form

Summary. The aim of the article is to describe a few language mechanisms used by Tomasz Olbratowski in a series of radio segments commenting the current events in Poland. Among the described mechanisms there are: etymological reinterpretation (especially humor based on abbreviations), the change of the graphic form of a word, and alliteration.